

POSTANOWIENIE

Dnia 9 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Elżbieta Karska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Tomasz Demendecki

SSN Janusz Niczyporuk

w sprawie z protestu G. C.

przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,

przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora Generalnego

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 9 stycznia 2024 r.,

postanawia:

pozostawić protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

G. C. pismem z 20 października 2023 r. wniosła protest wyborczy zarzucając naruszenie ciszy wyborczej poprzez zadanie pytania o to, czy wydać komplet kart do głosowania oraz dopuszczenie do głosowania po godz. 21:00, tj. po podaniu sondażowych wyników wyborów. Protest dotyczył głosowania w Obwodowej Komisji Wyborczej nr [...] w S.. Do protestu dołączyła oświadczenia C. C. i K. S., którzy spotkali się z analogiczną sytuacją.

W sprawie zajął stanowisko Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej i Prokurator Generalny, którzy wnioskowali o pozostawienie protestu bez dalszego biegu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jak wynika z art. 82 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2023 r. poz. 2408) przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu:

- 1) dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów;
- 2) naruszenia przepisów Kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

Zgodnie z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty.

Sąd Najwyższy zauważył, że wnosząca protest nie przedstawiła żadnych dowodów, ani nawet nie uprawdopodobniła, że w głosowaniu wzięły udział osoby, które przybyły do lokalu wyborczego (ustawiły się w kolejce) w dniu 15 października po godzinie 21.00. Zarzuty opiera na doniesieniach medialnych. Państwowa Komisja Wyborcza wyraziła słuszną opinię, że nieuprawnione jest twierdzenie wnoszącej protest, że wyborcy głosujący po godzinie 21.00, znając sondażowe wyniki głosowania oddawali swój głos w określony i przewidywalny sposób, co zdaje się sugeruje wnosząca protest. Jest to daleko idąca, nieuprawniona interpretacja. Twierdzenie to stanowi wyłącznie subiektywną opinię wnoszącej protest, która nie została poparta żadnymi faktami lub dowodami. Dodatkowo Sąd Najwyższy wyraża pogląd, że wbrew twierdzeniom wnoszącej protest, głosowanie po godz. 21.00 przez osoby, które przybyły do lokalu wyborczego przed godziną zakończenia głosowania, nie stanowi naruszenia ciszy wyborczej, o której mowa w art. 107 Kodeksu wyborczego. Wyborcy ci mogli bowiem zrealizować swoje czynne prawo wyborcze wprost na podstawie art. 39 § 4 Kodeksu wyborczego. A obwodowa komisja wyborcza miała obowiązek umożliwić im realizację ich praw konstytucyjnych. Na marginesie jedynie należy zauważyć, że naruszenie powołanych przez wnoszących protesty art. 104 i art. 107 Kodeksu wyborczego – choć nie miało miejsca w przedstawionej sytuacji – jest wykroczeniem (art. 494 i art. 498 w związku

z art. 516 Kodeksu wyborczego), a nie przestępstwem, co błędnie podnoszą niektórzy wnoszący protesty.

Mając powyższe na uwadze, według Sądu Najwyższego w tym zakresie protest należy pozostawić bez dalszego biegu z uwagi na niesformułowanie w nim zarzutów, które nawiązywałyby do określonych w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego podstaw ich wniesienia, tj. z powodu niespełnienia ustawowego wymogu, polegającego na konieczności wskazania, że zarzucane naruszenia prawa miały wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów. Raz jeszcze należy bowiem podkreślić, że głosowanie po godzinie 21:00 przez wyborców, którzy przybyli do lokalu wyborczego (ustawili się w kolejce) przed godziną 21.00 jest przewidziane w Kodeksie wyborczym i nie stanowi naruszenia jakiegokolwiek przepisu.

Co do zarzutu związanego z pytaniem o ilość wydawanych kart do głosowania, Sąd Najwyższy stwierdza, że członkowie obwodowych komisji wyborczych nie powinni pytać o to, jakie karty do głosowania wydać wyborcy, lecz wydawać wszystkie karty do głosowania, tj. zarówno karty do głosowania w wyborach do Sejmu i do Senatu, jak też karty do głosowania w referendum. Pismem z dnia 15 października 2023 r. kierowanym do okręgowych komisji wyborczych Państwowa Komisja Wyborcza przypomniała, że to wyborca ma prawo odmówić przyjęcia którejś z kart do głosowania, natomiast komisja obwodowa nie może pytać, które karty wydać. Zgodnie z art. 161 § 1 Kodeksu wyborczego wytyczne Państwowej Komisji Wyborczej są wiążące dla obwodowych komisji wyborczych.

W ocenie Sądu Najwyższego na tle powyższych zarzutów stwierdza się, że mogło dojść do naruszenia procedury określonej w wytycznych. Jednak wnosząca protest nie przedstawiła żadnych dowodów ani nie uprawdopodobniła opisanego przebiegu zdarzeń, o ile miał miejsce lub w jaki sposób wpłynął na wynik wyborów czy referendum. Sąd Najwyższy podkreśla też, że nie podniesiono faktu nieotrzymania karty do głosowania w wyborach. Nie wskazuje także na żadną sytuację, w której wyborcy taka karta do głosowania nie została wydana.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy na podstawie art. 243 § 1 Kodeksu wyborczego, z uwagi na brak zarzutów, które nawiązywałyby do podstaw ich wniesienia określonych w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego i w związku z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego, czyli z powodu niespełnienia ustawowego wymogu, polegającego na konieczności wskazania, że zarzucane naruszenia prawa miały wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania, a także na niesformułowanie zarzutów oraz nieprzedstawienie i niewskazanie dowodów, na których opierają swoje zarzuty, pozostawił protest bez dalszego biegu.

[SOP]

[ms]